

LISTY DO HIPOLITA ŚLIWIŃSKIEGO

Trzy listy poniżej zamieszczone, pisane do Hipolita Słiwińskiego, budowniczego we Lwowie, posła do parlamentu wiedeńskiego i wybitnego działacza niepodległościowego, wydrukowane zostały po raz pierwszy w książce Michała Janika, wydanej w Krakowie w 1934 r. p. t. «W służbie idei niepodległości. Pamięci Hipolita Słiwińskiego».

I

Kraków, 17 lipca 1912 r.
Szlak 25.

Kochany i Szanowny Panie Pośle!

Mam pecha. Ignacy¹⁾ zachodził do mnie parę razy podczas mego pobytu we Lwowie i w dzień mego przyjazdu tutaj wyjechał gdzieś na odpoczynek parotygodniowy. Obiecał, co prawda, być u mnie w Zakopanem po dwóch tygodniach, lecz nie mam gwarancji, że się to tak stanie. Będę więc miał z nim rozmowę, nie wcześniej jak za dwa tygodnie.

Od Kukiela²⁾ z Wiednia miałem list, pisze mi, że wysłał mi swój memoriał³⁾.

Wreszcie jeszcze słów parę w kwestii specjalnej. Przed samym wyjazdem widziałem się z p. Trojanowskim⁴⁾. Pytał mnie o radę, jak ma postąpić, czy tak, jak poprzedniośmy się umawiali, to jest wyjechać do Sikorskiego⁵⁾ na posadę letnią, czy też zostać we Lwowie i pracować w przygotowaniu do wyborów, jak to Pan proponował. Polecilem mu to ostatnie,

¹⁾ Ignacy Daszyński (1867—1936), poseł do parlamentu wiedeńskiego, przywódca socjalistów polskich w Galicji.

²⁾ Marian Kukiel, oficer Związku Walki Czynnej, jeden z bliskich współpracowników Piłsudskiego z tego okresu; historyk wojskowości i generał w wojsku polskim.

³⁾ Mowa o memoriale, napisanym z polecenia Piłsudskiego przez Kukiela p. t. «Bedeutung des Russisch-Polen vom Standpunkt der militärischen Interessen Österreichs» i złożony do kancelarii wojskowej arcyks. Ferdynanda.

⁴⁾ Mieczysław Trojanowski, pseudonim Ryszard, jeden z bliskich współpracowników Piłsudskiego z tego okresu.

⁵⁾ Inż. Władysław Sikorski, ówczesny prezes wydziału Związku Strzeleckiego we Lwowie. W Polsce niepodległej generał, premier i minister spraw wojskowych.

ale chciałbym zwrócić uwagę, że dla niego jest «periculum in mora», nie może czekać na brzęczący sukces; było to pomiędzy innymi przyczyną, dlaczego wyprawiałem go poprzednio na letnie zajęcia. Przy wszelkich zajęciach organizatorskich dalszych pan T. byłby niezbędny jako człowiek, mający posłuch u ludzi, i energiczny organizator. Niech pan będzie łaskaw weźmie to pod uwagę i, gdyby okoliczności tak się składały, że finanse by nie wytrzymały tego ciężaru, postąpi pan tak, jak ja i od razu go puści na zieloną trawę na lato. Byłaby szkoda, bo letnia praca, przygotowująca kampanię jesienną, dużyby straciła na tym, ale byłoby nie tak ciężko monetarnie.

Proszę przyjąć, Kochany Panie Pośle, zapewnienia szczerzego szacunku

J. Piłsudski.

Do Zakopanego wyjeżdżam w sobotę ¹⁾.

II

13/VIII. 1912.

Zakopane. Droga do Poronina,
dom Hyca Olesiaka.

Szanowny i Kochany Panie Pośle!

Dzisiaj otrzymałem list od Kukieła z projektem memoriału. Otrzymałem go tak późno, bo list przeleżał u listonosza kilka dni. Kukiel pisze, abym po przejrzeniu i zrobieniu adnotacyj odesłał go Panu, któremu posyła drugi egzemplarz. Ponieważ nie mam żadnych uwag do zrobienia, więc samego memoriału nie posyłam, a wprost tylko komunikuję o tym Panu.

Jedyna uwaga mi się nastęczyła — to konieczność silniejszego podkreślenia polskiej awersji do Prusaków i pruskiej inwazji, co primo jest zgodne z prawdą, a secundo dobrze jest powtarzać tym Panom zawsze, aby się z tym rachowali i liczyli. Ale to jest drobnostka i, wobec możliwości i dalszych romansów, zawsze jest czas o tym mówić i podkreślać i dlatego nie chcę robić żadnego opóźnienia w tej sprawie.

Rys ²⁾ założył szczęśliwie dwa gniazda — Rzeszów i Sambor — przypuszczam, że do początku roku szkolnego nabierze się tego więcej. Powstanie wtedy z konieczności kwestia utrzymania stałego kontaktu z nowymi związkami, gdyż jestem

¹⁾ W sobotę, tj. 20 lipca 1912 r.

²⁾ «Ryszard» — Mieczysław Trojanowski.

przekonany, że bez stałego kontaktu i kierownictwa w początkach pracy ludzie na miejscu prędko się wytną i zatrzymają się przed różnymi murami wątpliwości i kwestyj, które się wyłonią przy robocie. Zresztą jest to już sprawa Federacji¹⁾, która to Federacja mieć winna sprężystego sekretarza czy instruktora wędrownego. O tym wszystkim mam nadzieję porozumiemy się jeszcze przy spotkaniu, chociażby 25-go, gdy Pan zapewne jakich parę dni w Zakopanem zabawi.

Zatem proszę przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku i poważania. Gotowy do usług

J. Piłsudski.

P. S. Aha, jeszcze jedno. Przy ostatniej rozmowie naszej wspomniał Pan, że za parę tygodni może przyjść dalszy sukurs monetarny, z listu zaś Pańskiego do Kukiela (Kukiel list ten mnie przesłał) widzę, że nadzieje te mogą się ziścić. Prosiłbym więc bardzo Pana, aby po załatwieniu sprawy z Rysiem — jego robotą bezpośrednią — na pierwszy plan w Pańskich wydatkach był wysunięty sukurs dla mnie, tj. moich celów. Gdyby więc co było u Pana zbywającego, możeby Pan wysłał do mnie, byłbym Panu bardzo i bardzo wdzięczny. Muszę teraz przygotować ten 25-ty i inne prace dla roku szkolnego, co wymaga pracy nie tylko mojej, lecz i innych, których ściągać nie mogę, nie mając floty do przetrzymania ich i pracy przy mnie. Mówię tu przede wszystkim o Sosnkowskim²⁾, z którym muszę przed rozpoczęciem roku szkolnego przepracować programy itd., a którego puściłem na zieloną trawę, bom nie miał dla niego floty.

III

Zakopane, 29. IX. 1912.

Kochany i Szanowny Pośle!

Rozstaliśmy się z sobą w niezbyt świetnych humorach i dlatego, gdy sam usłyszałem jakąś pocieszającą wiadomość, chcę się nią podzielić. Staralem się dowiedzieć również swoimi drogami o tym, co w trawie piszczy. Otóż piszczy nieźle. Zapewniono mnie, że memoriały zrobiły bardzo dobrze

¹⁾ Mowa o Tow. Pol. Federacji Strzeleckiej, organizacji, której projekt założenia nie został zrealizowany na skutek sprzeciwu władz austriackich.

²⁾ Kazimierz Sosnkowski, szef sztabu Komendy Głównej Związku Walki Czynnej, najbliższy w tym okresie współpracownik Piłsudskiego. W Polsce niepodległej minister spraw wojskowych i inspektor armii.

u bardzo wpływowych i wysoko postawionych osób, że nie należy się zrażać tym pierwszym potknięciem się, a po pewnym czasie próbować znowu. Mam nadzieję, że do czasu, gdy się zobaczymy, będę miał może szczegółowe dane i rady. Prosiłbym jednak te moje dane zachować w zupełnym sekrecie i n i k o m u o tym nie mówić.

Wreszcie ośmielę się przypomnieć Panu, że 1 października moim zastępcą w otrzymaniu pieniędzy jest p. Sosnkowski, któremu dzisiaj właśnie piszę instrukcję co do tego, jak ma się z tym zachować.

Zatem proszę przyjąć, Kochany Pośle, zapewnienie szczerego i głębokiego szacunku. Pani rączki całuję

Józef Piłsudski.

ROZKAZ OKÓLNY DO ORGANIZACJI ZWIĄZKU WALKI CZYNNEJ (5. X. 1912)

Rozkaz poniższy został wydrukowany po raz pierwszy przez Wacława Lipińskiego w «Polsce Zbrojnej» z dn. 19. III. 1931 w artykule p. t. «Rozkazy Józefa Piłsudskiego z lat 1912—1914». Tekst niniejszy oparty został na pierwszym druku, znajdującym się w Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego.

Wypadki obecne, będące w ścisłym związku z zadaniami naszej organizacji, znajdują niezawodnie żywy oddźwięk w waszych szeregach. Podnoszą one nadzieje nasze, że chwila czynu jest bliska. Każą zastanawiać się nad tym, jaką będzie odpowiedź nasza na ów głos wydarzeń.

I. Przekonany jestem, że w razie jawnej potrzeby wystąpienia Związku Walki Czynnej, jako całości na polu bitwy, liczyć mogę na was wszystkich i na każdego z osobna. Tej potrzeby nie ma na razie. Ale potrzeba nam pogotowia wojennego. Potrzeba zwłaszcza przygotowań na właściwym teatrze przyszłych działań — w zaborze rosyjskim.

Nie posiadam formalnego prawa, aby w drodze zwykłego rozkazu powoływać mych podkomendnych do żmudnej i ofiarnej pracy przygotowawczej na tamtym terenie. Odwołuję się przeto do sumienia rewolucyjnego każdego z was z osobna. Niech każdy zważy w sobie wszystkie uczucia, niech tak lub inaczej pogodzi rzecz publiczną ze względami osobistymi i niech sam co do siebie decyzję powźmie.